Profanum, Aeternum

Powstań ze slow zapomnianych
Od wieków niewypowiadanych
Powstań ze znaków przeklętych
Z symboli w ciemności wyrytych
Powstań z kart pradawnych
Ze stron ksiąg sprzed stuleci
Powstań z tego samego płomienia
Czarnego jak zawsze
Piaski czasu odliczają
stulecia w milczeniu
Tu czas się zgubił wiele lat temu
A może dziś...
I nie ma już żadnej mocy poza moja.
Unoszę czarę ku rogom
I spełniam ofiarę w pentagramie...
W mdłym blasku świec
Zasypiam w mory pięciu ramion
By odnaleźć zejście w
średniowieczne ciemności
Powstaję z oka tajemnicy
Powstaję z kwintesencji mądrości
Powstaję w świt diabelski
Trzeciego sztormu z pięciu
Mój sen odnajduje zejście
W średniowieczne ciemności